Rok VIII. Czwartek 10 września Cena 15 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Złoty stoi mocno
na giełdach świata
Rokowania z Londynem Kredyty na eksport
Co przywiózł dyr. Młynarski z swej podróży

WARSZAWA, 9. IX.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się dalszych szczegółów o misji wice-prezesa Banku Polskiego dr. Młynarskiego oraz delegata min. skarbu p. Wojtkiewicza i delegata Banku Gospodarstwa Krajowego p. Adamskiego w sprawie kredytów zagranicznych.

Obok rokowania w Stanach Zjednoczonych i w Londynie dotyczyły dwu spraw: kredytu interwencyjnego dla utrzymania kursu złotego na należnym mu poziomie i kredytów eksportowych.

Pierwsza sprawa została załatwiona pomyślnie. P. Wojtkiewicz, który pozostał jeszcze w Londynie, otrzymuje z Warszawy instrukcje, związane z akcją paraliżującą na giełdach zagranicznych ataki na złoty. Sytuacja dla złotego jest jednak tak pomyślna, iż p. Wojtkiewicz niebawem wróci do Warszawy.

Pobyt zaś p. Adamskiego w Londynie zapowiada się na dłużej. Jako reprezentant Banku Gospodarstwa Krajowego ma on bowiem prowadzić dalsze rokowania o kredyty eksportowe.

—:—

P. Prezydent wyjeżdża do Wielkopolski
na uroczystości Chrobrego

WARSZAWA, 9. IX.

W piątek wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Poznania i Gniezna.

W Poznaniu p. Prezydent przyjmie przysięgę od złożonego chorobą prymasa ks. Dalbora.

W Gnieźnie Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w uroczystościach Chrobrego. Przybędzie tam również p. premjer Grabski, który wyjeżdża z Warszawy w sobotę.

Bohaterska harcerka

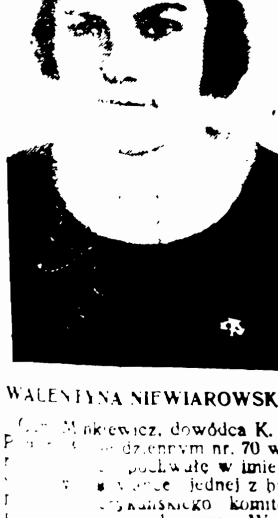

WALENTYNA NIEWIAROWSKA.

Gen. Minkiewicz, dowódca K. O. P. w rozkazie dziennym nr. 70 wyraża pochwałę w imieniu ... jednej z burs ... komitetu ... harcerce, Walentynie Niewiarowskiej.

Bohaterska harcerka uratowała ... starszemu szeregowcowi baonu, Szymańskiemu.

—:—

Poseł Łańcucki w Łodzi
staje przed sądem

ŁÓDŹ, 9.9. Jutro w sądzie okręgowym zasiądzie na ławie oskarżonych poseł Łańcucki, oskarżony o agitacje wywrotową na wiecu w Pabjanicach w roku ubiegłym.

WIELKA REWJA
DZIESIĘCIOLECIA POLICJI PAŃSTWOWEJ nie może być
parądą pustych żołądków
TRZEBA WYPŁACIĆ WSZYSTKIM PRACOWNIKOM POLICJI PAŃSTWOWEJ SKROMNE CHOĆBY „JUBILEUSZOWE"

WARSZAWA, 9. IX.

Święto dziesięciolecia polskich sił policyjnych zbliża się z dniem każdym.

Czynią się przygotowania do rewji, do uroczystości ulicznych i do „akademji", odczytów. Drukuje się tysiące egzemplarzy wydawnictw pamiątkowych.

Pomyślano również niechybnie o dekoracji domów, gmachów publicznych

Słowem, zewnętrzna strona tego dziesięciolecia przedstawia się wspaniale. I funkcjonarjuszom policji jedna tylko troska przyćmiewa blask tego święta: że ono wypada pod koniec miesiąca, tj. w tym okresie, kiedy w rodzinach policyjnych panuje wielkie przygnębienie i ubóstwo, graniczące z nędzą.

Zdarza się głód.

Dzieci policjantów idą do szkoły bez śniadania i mdleją na ławkach podczas lekcji. Żony umierają przedwcześnie z wycieńczenia — gruźlica je zabiera. A ileż razy ojciec idzie na służbę z pustym żołądkiem

Tymczasem organizatorowie tej wielkiej fety społeczno - politycznej zapomnieli snać o jej dacie, zbiegającej się z największą nędzą ognisk rodzinnych policjantów, skoro nie słychać o jakiejś jednorazowej jubileuszowej premji.

To „maleńkie" przeoczenie bynajmniej nie przysłuży się Państwu, gdyż odbije się fatalnie na nastroju dnia: powstanie uczucie goryczy w szeregach policji, ten i ów powie sobie:

— Tak się wszyscy radują z naszego istnienia i dumni są z naszej służby — jacy oni wszyscy okrutni, że nie widzą naszej męki! Czyż nie wiedzą o tem, jak się borykamy z losem czy nie słyszeli o samobójstwach z nędzy przodowników i posterunkowych?

I goryczą wzbiorą piersi tych dzielnych ludzi, właśnie w tym dniu, w którym świat powinien im się przedstawiać jasno i radośnie.

Do tego ich smutku, przygnębienia nie można dopuścić! temu należy zapobiedz.

Oni sami muszą być szczęśliwi i dumni w tym dniu. Ale że te uczucia nie rodzą się w ludziach głodnych i stroskanych, więc dlatego trzeba im wypłacić „jubileuszowe".

Porwane przez cyganów dziecko
po 4-ch latach powraca do rodziców

ŁÓDŹ. 9. 9. — Tel. wł. — Przed czterema laty zginęła 5-letnia Estera Szernfeldówna, córka łódzkiego kupca.

Dopiero teraz znaleziono ją w obozie cygańskim pod Czerniowcami.

TORTURY.
reformy rolnej
w Senacie

WARSZAWA, 9. IX.

Dezorjentacja, wywołana wczorajszą uchwałą połączonych komisji Senatu w sprawie rolnej, pociągnęła dziś za sobą dalsze następstwa.

Połączone komisje nie mogły podjąć dalszych obrad, lecz odroczyły swe posiedzenie do jutra do godz. 4 po południu.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sen. Biały (Piast) wniósł o cofnięcie uchwał, dotyczących maksymum posiadania ziemi. Sen. Woźnicki (Wyzw.) przyłączył się do tego wniosku; zażądał, aby Rząd przedstawił cyfry, ilustrujące ubytek w zapasie ziemi, przeznaczonej do parcelacji skutkiem wczorajszej uchwały i podał wniosek, ażeby premjer Grabski oświadczył, jakie jest stanowisko Rządu wobec powziętej uchwały.

Kierownik ministerstwa reform rolnych, p. Radwan, oświadcza, że Rząd nie może przedstawić cyfr, jakich domaga się sen. Woźnicki.

Sen Smólski (Ch.-D.) wnosi, aby odroczyć głosowanie nad art. 4 ustawy i aby prowadzić dalej dyskusję szczegółową.

Sen. Woźnicki sprzeciwia się temu żądaniu i wnosi o odroczenie posiedzenia do czasu, kiedy Rząd przedstawi cyfry.

Wniosek o głosowaniu upada 21 głosami przeciw 19-tu. Wobec tego członkowie „Wyzwolenia" opuszczają salę, przyłączają się do nich senatorowie P. P. S. i N. P. R.

Skutkiem konsternacji, jaką wywołała ta secesja, przerwano posiedzenie na wniosek sen. Białego na 5 minut, z których zrobiło się trzy kwadranse, poczem na ponowny wniosek sen. Białego a głosami Piasta, Zw. L. Nar., Ch. D. oraz klubu Pracy i Żydów posiedzenie odroczono do jutra na godz. 4-tą po poł.

KRACH W BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
Emigranci polscy z Francji
TRACĄ KRWAWO ZAPRACOWANY GROSZ

WARSZAWA, 9. IX.

Krach w Banku dla Handlu i Przemysłu — jak utrzymują w sferach finansowych — pociągnie za sobą niechybnie ruinę wielu firm i instytucji w Polsce.

Bank zajmował się inkasem weksli na wielką skalę. Wszystkie filje i oddziały z operacji wekslowych ciągnęły największe zyski. Liczba „zarwanych" klijentów, którzy oddali bankowi swe weksle do inkasa jest olbrzymia.

Są to przeważnie kupcy, których egzystencję nadszarpnęło już dość przesilenie ekonomiczne — teraz, wobec nowego ciosu, wielu z nich nie przeżyje 3-ch miesięcy moratorium ogłoszonego dla wypłat w Banku Przemysłu i Handlu.

Równie zyskownemi operacjami Banku były t. zw. manipulacje warrantowe.

Odział gdański przyjmował pod zastaw olbrzymie transporty towarów, które sprzedawał zanim zdążyli zgłosić się po odbiór prawi właściciele.

Dom zbożowy p. f. Anker, poszkodowany został wskutek tych machinacji na setki tysięcy dolarów.

A filje zagraniczne banku?! Strach pomyśleć jaką rozpaczą powitają wieść o krachu rzesze emigrantów polskich, zwłaszcza we Francji.

Nędzarze ci składali w banku każdy grosz ciężko zapracowany na powrót do Ojczyzny...

Z krwawicy tej rosły fortuny dyrektorskie.

Wszystko utonęło w trzęsawisku bankierskich spekulacji.

Nie na tem jednak koniec krzywd i strat.

Gdańscy wierzyciele Banku dla Handlu i Przemysłu
apelują o pomoc do rządu

GDAŃSK. 9. 9. W związku z wstrzymaniem wypłat przez Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, odbyło się tu zebranie wierzycieli, na którem wyrażono życzenie, aby rząd polski podjął odpowiednie kroki, celem pełnego zaspokojenia pretensji wierzycieli.

W myśl uchwały, powziętej na tem zebraniu, udaje się w najbliższych dniach do Warszawy specjalna delegacja gdańska, celem interwencji u czynników miarodajnych...

EPISKOPAT POLSKI

PRZYSIĄGŁ WIERNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ

Wczoraj w Belwederze kardynał, arcybiskupi i biskupi rzymsko-katoliccy i grecko - katoliccy złożyli przysięgę na ręce p. Prezydenta, ślubując wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

DZIEŃ PRACY I BANKIETÓW W GENEWIE
Dandurand okazał się świetnym przewodniczącym
Atak marzycieli i idealistów na Ligę Narodów

GENEWA, 9. 9.

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów wykazało

parlamentarną rutynę

kanadyjczyka Danduranda. Zgrabne prowadzenie obrad, świetna znajomość języków budziły podziw.

Dandurand tłomaczył nadzwyczaj szybko z angielskiego na francuski z akcentem paryskim, z francuskiego na angielski, jak rodowity anglik.

Legjon tłomaczy siedział bezczynnie.

Dzisiejszy dzień poświęcony był całkowicie

pracy w komisjach

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia plenarnego znajduje się sprawozdanie sekretarjatu generalnego.

Na bankiecie, wydanym dziś

na cześć prasy

przemawiali Painleve, Chamlain i Vandervelde.

Painleve oświadczył, że Europę ogarnia nowy duch. Protokół genewski odżyje w nowej szacie. Chamberlain wzywał prasę, by krzewiła ducha pokoju.

Vandervelde dłuższą część przemówienia poświęcił Sowietom, oświadczając:

— Przekonamy

Rosję sowiecką,

że Liga Narodów jest bardziej jej potrzebna do egzystencji, aniżeli sowiety dla Europy.

O 4-ej po południu Chamberlain, Briand i Vandervelde udali się do

premjera Baldwina,

przebywającego w Aix-les-Bains.

✱

Do Genewy przybyło prócz dyplomatów i dziennikarzy szereg osób, szukających tu realizacji dla swych marzeń i ideałów.

Na ręce sekretarjatu Ligi wpłynął wniosek pewnego Amerykanina, który proponuje wprowadzenie

jednej waluty

na całym świecie. Poczciwy „yankes" złożył jednocześnie projekt wzoru tej światowej monety.

Adwokat amerykański Corbert proponuje wybudowanie wielkiego pomnika pokoju o wysokości 300 metrów

Jeszcze inny nieznany idealista ofiarował Radzie Ligi 12 wspaniałych

jedwabnych płaszczy

i tyleż kapeluszy, prosząc, by sanhedryn genewski przywdziewał ten wspaniały ubiór na uroczyste posiedzenia.

Min. Skrzyński — prezesem komisji „inicjatywy"

GENEWA. 9. 9. — Tel. wł. — Dzisiaj rano obradowały wszystkie komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, dokonywując wyboru przewodniczących. Przewodniczącym komisji inicjatywy lub, według oficjalnej nazwy „komisji porządku dziennego" — został wybrany min. Skrzyński.

Zgromadzenie Ligi wybrało sześciu wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Wybrani zostali: Chamberlain (42 głosami), Briand (43 głosami), Arfa-ed-Dowleh (Persja, 41 głosami), Ishii (Japonja, 45 głosami), Duca (Rumunja, 39 głosami) i Zumeta (Venezuela, 43 głosami).

SKRZYNSKI I PADEREWSKI
pilnują interesów Polski
Akcja naszych przedstawicieli przeraziła Niemców

WROCŁAW 9. 9. Korespondent genewski „Breslauer N. nachr." donosi, że min. Skrzyński niezwłocznie po przybyciu do Genewy rozpoczął w kołach delegacji angielskiej żywą działalność.

Celem tej akcji jest pozyskanie wybitnych polityków angielskich dla idei porozumienia

miedzy Polską a Anglją

w sprawie wschodnio - europejskich granic.

Polska — pisze dalej korespondent — uprawia w Genewie nadzwyczaj żywą propagande, mającą na celu pozyskanie Anglji.

W ten sposób usiłuje Polska usunąć niechęć Anglji przeciwko każdej gwarancji, odnoszącej się do granic wschodnio-europejskich.

Tenże korespondent zaznacza, że wielką sensację wywołało w Genewie zjawienie się

Paderewskiego,

który jest nadzwyczaj czynnym wśród kół angielskiej i francuskiej delegacyj.

Liga Narodów
bacznie patrzy na Sowiety

GENEWA, 9.9. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, delegat Belgji Vandervelde oświadczył że zainteresowanie Ligi Narodów dla Rosji sowieckiej wzrasta nieustannie. Vandervelde jest zdania, iż mimo wszystko należy szukać zbliżenia z tem państwem.

ZBOŻE POLSKIE WĘDRUJE DO NIEMIEC
Martwi to nacjonalistów niemieckich

BERLIN. 9. 9. Frakcja niemiecko narodowa sejmu pruskiego wniosła tak zw. małe zapytanie do rządu w kwestji

przywozu zboża polskiego

przez Czechosłowację do Niemiec.

Frakcja zapytuje, czy rządowi o tem wiadomo, i czy nie zamierza przeszkodzić natychmiast tej akcji, która pozwala Polakom usunąć się z pod szkodliwego działania wojny celnej z Niemcami.

Po pięciu latach numysła
Wrangel rozwiązał sztab swojej armji

BIAŁOGRÓD, 9.9. Organizator i dowódca jednej z armji, występujących ongi przeciw sowietom, gen. Wrangel, zamieszkały od lat kilku pod Białogrodem, rozwiązał ostatecznie swój sztab, złożony z oficerów b. armii carskiej.

GIEŁDA

WARSZAWA. 9. IX.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Tendencja naogół mocna.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.84, Nowy Jork 5.70.

Dewizy

Berlin 1.36, Belgja (za 100) 25.65, Holandja (za 100) 228.75, Londyn (za 1) 27.75, Paryż (za 100) 26.05, Praga (za 100) 17.10, Szwajcarja (za 100) 110.80, Wiedeń (za 100) 79.80, Sztokholm (za 100) 152.50, Włochy (za 100) 21.65.

ZURYCH, 9. 9. Warszawa 92.50.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwers. 43.50, 8 proc. poż. złota 70.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00, 6 proc. poż. dolar. 60.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie rb. przedw. 17.00, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 7.75, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 12.10, 5 proc. L. Z. m Warszawy rb. przedw. 14,70.

Akcje

B. Dyskontowy 4.90, B. Handlowy 3.00, B. Zachodni 1.15, B. Zw. Sp. Zar. 6.50, Spiess 2.05, Elektr. Dabrow. 0.40, Siła i Światło 0.18, Chodorow 2.75, Goslawice 1.55, Warsz. Cukier 1.70, Firley 0.25, Łazy 0.12, Węgiel 1.28, Cegielski 0.30, Fitzner 2.40, Lilpop 0.45, Modrzejow 2.53, Norblin 0.75, Ostrowieckie 4.10, Parowozy 0.31, Pocisk 1.25, Rudzki 0.93, Starachowice 1.25, Zieleniewski 10.50, Zawiercie 7.80, Żyradow 0.10, Borkowski 0.70, Jabłkowscy 0.16, Syndykat 2.60, Haberbusch 4.60, [illegible]

SENAT GRZEBIE USTAWĘ
o reformie rolnej
Komisje senackie uchwaliły poprawki powiększające minimum posiadania

Połączone komisje Senatu powzięły wczoraj uchwałę, która

obala dzieło reformy rolnej

przez Sejm uchwalonej.

Po przyjęciu trzech pierwszych artykułów projektu z mało znaczącemi poprawkami, połączone komisje większością 22 głosów Z. L. N., grupy Dubanowicza, ukraińców i niemców, przeciw 17 głosom piastowców, P. P. S., Ch. D., Wyzwolenia, Klubu pracy i N. P. R. powzięły na wniosek sen. Steckiego uchwałę, iż maximum posiadania ziemi w okręgach przemysłowych ma wynosić

180 ha,

a nie 60 ha, jak to Sejm uchwalił.

Na wniosek tego samego senatora oznaczono dalej maximum posiadania w innych częściach państwa z wyjątkiem Kresów wschodnich

na 300 ha,

zamiast uchwalonych przez Sejm 180 ha.

Wreszcie na wniosek sen. Smólskiego (Ch. d.) przyjęto jako maximum posiadania na Kresach wschodnich

400 ha,

zamiast uchwalonych przez Sejm 300 ha.

Pod wrażeniem uchwał zapadłych, które, jak wspomnieliśmy, obalają sejmową reformę rolną, zgodzono się na wniosek sen. Błyskosza (Piast), aby

przerwać

dalsze głosowanie i dać możność klubowi do zajęcia dalszego stanowiska wobec całokształtu ustawy.

Zaproszono nadto rząd, aby przedstawił do jutra

obliczenie zapasu ziemi,

zdatnego do parcelacji, według cyfr maksymalnych, przez Senat uchwalonych.

Wśród stronnictw popierających reformę, uchwały większości wywołały ogromną konsternację.

Wojna gospodarcza z Polską
dała Niemcom wielką drożyznę
Ceny na żywność wzrosły o 50--90 procent w Prusach Wschodnich

Wojna gospodarcza polsko-niemiecka odbija się w sposób bardzo dotkliwy przedewszystkiem na niemieckim rynku żywnościowym, skazanym siłą położenia geograficznego na dostawy z Polski.

Zakaz przywozu z Polski najmocniej odbił się na Prusach Wschodnich, gdzie ceny na produkty pierwszej potrzeby w okresie od czerwca do sierpnia wzrosły przeciętnie od 50 — 90 procent.

Masło z 1,10 mk. za funt, podniosło się do 1.70, jaja za mendel z 1.30 do 1.70, wołowina z 60 fenigów do 1 mk., cielęcina z 50 fenigów do 90, wieprzowina z 80 do 1.20, ziemniaki z 2.40 do 4 mk.

Więzienie szkołą pracy
Gdy na wolności każdy obywatel musi pracować,
powrót do wolności musi następować
PRZEZ PRACĘ

Ministerjum sprawiedliwości, wychodząc ze słusznego założenia, że praca jest najlepszym środkiem poprawy i moralnego odrodzenia więźniów, wydało szereg nowych rozporządzeń, dotyczących zasad organizacji pracy więźniów.

Kierownik wydziału pracy więźniów min. spraw., p. Bolesław Czarkowski, udzielił w tej sprawie przedstawicielowi naszej redakcji ciekawych informacyj.

— Na wolności — mówi p. Czarkowski — każdy obywatel, który chce żyć, musi pracować. Fakt dostania się do więzienia nie może być powodem do uchylania się od tego kardynalnego obowiązku społecznego. Przeciwnie, kto się dostał do więzienia, musi wyjść z niego, jako społecznie pożyteczny obywatel, zdolny do pracy i miłujący pracę, będącą podstawą dobrobytu i ładu społecznego. Dlatego praca ta musi być produkcyjna i dochodowa, aby więźniowie po powrocie do społeczeństwa mogli z niej żyć i być pożytecznymi ogółowi.

— Czy wszyscy więźniowie są nauczani rzemiosła?

— Więźniowie skazani na 2, 3, 4 i więcej lat pozbawienia wolności, są bezwzględnie nauczani rzemiosła. Natomiast skazani na kary krótkoterminowe, wyłączające możność nauczenia ich rzemiosła, są używani i zaprawiani do pracy fabrycznej.

— A jak się przedstawia sprawa wynagrodzenia więźniów?

— Ze swego wynagrodzenia więzień pokrywa w ten sposób koszty swego utrzymania. Nadwyżkę zachowuje dla siebie, jako kapitalik, który otrzymuje, wychodząc z więzienia. Dbając o zachęcenie więźniów do pracy, min. sprawiedliwości uznało za celowe, by poza wynagrodzeniem brali oni udział w zyskach, które praca ich przynosi. Następuje to w ten sposób, że po zamknięciu rocznego bilansu i obliczeniu zysków, pewną część tegoż przeznacza się do podziału pomiędzy wyróżniających się pracowitością więźniów.

— Jakie warsztaty posiadają obecnie więzienia?

— W więziennictwie na terenie całej Rzeczypospolitej praca została zorganizowana już w 130 więzieniach. W więzieniach tych istnieje ogółem 406 warsztatów, a mianowicie: krawieckich — 58, szewskich — 83, rymarskich — 3, stolarskich — 67, tapicerskich — 3, ślusarskich — 28, kowalskich — 19, blacharskich — 1, szczotkarskich — 3, introligatorskich — 20, koszykarskich — 20, tkackich — 13, powroźniczych — 4, zabawkarskich — 2, guzikarskich — 19, pudełkarskich — 3, hafciarskich — 1, pończoszniczych — 2, malarskich — 2, zegarmistrzowskich — 1, drukarni — 1, piekarni — 20, pralni — 15, elektrowni — 4, kotłowni — 1, fryzjerni — 1, młynów — 3, mechan. fabr. obuwia — 2, papierni — 1, kołodziejsko - bednarskich — 1, litografji — 1 i czapniczych — 1.

— Czy procentowo dużo więźniów jest zatrudnionych w warsztatach?

— Ogólna liczba pracujących więźniów wynosi około 4000, co stanowi 16,6 proc. więźniów karnych, nie licząc uczących się rzemiosła.

Szwedzkie okręty wyzwalają
nasz eksport i import
od zależności niemieckiej
Wśród Niemców wywołało to zaniepokojenie i obniżenie taryfy kolejowej

Szwedzka linja okrętowa „Svenska Orient Line", o której „Express Poranny" już informował, przystąpiła do normalnej pracy z Polską.

W najbliższych dniach przybędzie do Gdańska okręt „Roland" z ładunkiem

tytoniu tureckiego,

zakupionego przez polski monopol tytoniowy. Statek ten wyruszył ze Stambułu 20 sierpnia.

Drugi statek tego towarzystwa wyruszy 1 października z Gdańska na bliski Wschód z ładunkiem

towarów polskich.

Pozatem mają być uruchomione dwa okręty na linji Gdańsk, względnie

Gdynia — Meksyk.

Linja ta będzie obsługiwała przeważnie polski przemysł metalurgiczny, który ma duże widoki na eksport swych wyrobów do Ameryki południowej, specjalnie zaś do Meksyku.

Miarodajne czynniki polskie oświadczyły ze szwedzkiem towarzystwem stałe powiększanie liczby okrętów, obsługujących eksport polski. Towarzystwo zobowiązało się uruchamiać stale nowy okręt, o ile poprzedni wyruszy z Gdańska lub Gdyni z ładunkiem, wynoszącym przynajmniej

80 procent tonażu

danego okrętu.

Uruchomienie linji okrętowych bezpośrednio wiążących porty polskie z rynkami zbytu wzbudziło rzetelne zaniepokojenie wśród *niemieckich linij okrętowych.*

Dotychczas bowiem polski eksport i import szedł drogą przeładunku przez porty niemieckie.

Tem też tłómaczyć należy ostatnie obniżenie stawek niemieckiej taryfy kolejowej dla ładunków, idących od granicy polskiej do portów niemieckich.

—:—

Poseł perski
przybył do Warszawy

Świeżo mianowany minister pełnomocny Persji przy rządzie polskim p. Assad- Khan przybył do Warszawy.

W dniach najbliższych poseł perski złoży swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

—:—

Dzierżawa monopolu zapałczanego
Przedstawiciel konsorcjum szwedzkiego u premjera

Premjer Grabski przyjął wczoraj na posłuchaniu p. Kreigera, szefa szwedzkich przedsiębiorstw zapałczanych. Przedmiotem konferencji były sprawy związane z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego.

—:—

Wzloty balonów
na Targach Wschodnich

Dziś przybywa do Lwowa specjalnie delegowana przez p. ministra spraw wojskowych — kompanja balonowa, która dokona szeregu wzlotów w czasie trwania targów.

286 miljonów złotych pożyczył Bank polski przemysłowi i handlowi

Portfel wekslowy Banku Polskiego wykazywał na dzień 31 sierpnia sumę 285 milj. zł., która odpowiada stanowi rzeczy, jaki istniał w końcu lutego r. b.

W porównaniu z październikiem r. ub. portfel wekslowy Banku Polskiego jest obecnie większy o 16 proc. w porównaniu zaś z początkiem r. b. — większy o 5,5 proc..

Szczere złoto zabezpiecza naszą walutę
Zapasy złota wzrosły o 50 procent

Zapas złota w sztabach i monetach w skarbcu Banku Polskiego, wynoszący w dn. 20 sierpnia r. b. sumę 21.764.278 zł, wzrósł w ostatniej dekadzie wskutek zakupu złota zagranicą

o 10.112.037 zł.

Zakup złota jest związany z akcją, zmierzającą do podniesienia i utrwalenia naszej waluty.

Powrót do obostrzeń dewizowych
spowodowały nadużycia i nieprzestrzeganie przez społeczeństwo przepisów

Z powodu skarg na utrudnienie przy przesyłaniu przekazów i listów pieniężnych, nadawanych zagranicę i do Gdańska, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż procedura obecna ściśle odpowiada zarządzeniom dewizowym, jakie obowiązywały do dn. 27 maja r. b.

Późniejsze rozluźnienie tych przepisów okazało się niemożliwe do utrzymania ze względu na popełniane nadużycia i niemożność kontrolowania ścisłego wypełniania wydanych zarządzeń.

ROBOTNIKOM METALOWYM WARSZAWY grożą masowe redukcje
Wskutek cofnięcia zamówień rządowych fabryki redukują personel do połowy
Robotnicy bronią się przed widmem nędzy

Przemysłowi metalowemu Warszawy grozi nowe przesilenie. Przemysłowcy mianowicie zapowiadają

masowe redukcje

w związku z cofnięciem zamówień rządowych.

Między innemi zarząd fabryki „Budowy Parowozów" ogłosił, że w ciągu najbliższych dwu miesięcy zamierza zredukować

760 robotników,

czyli połowę personelu fabryki.

Jako powód — wymieniono zmniejszenie zamówień przez ministerstwo kolei, które na rok 1926 obstalowało zaledwie 7 parowozów.

Pierwszej partji robotników pracę już wymówiono.

Robotnicy fabryki na wieść o redukcji zwołali zebranie, na którem uchwalili protest przeciw redukcji, wyrażając natomiast zgodę na

redukcje godzin pracy.

Uchwałę protestującą przeciw groźbie pozbawienia pracy tak wielu robotników postanowiono zakomunikować ministerstwu pracy.

W dniu wczorajszym delegacja robotnicza zjawiła się u

wiceministra pracy,

który przyrzekł sprawę poruszyć na dzisiejszem posiedzeniu komitetu gospodarczego Rady ministrów.

Inne

wielkie fabryki

metalowe, jak „Borman", „Perkun", „Pocisk" — również zapowiadają redukcje.

W razie niedojścia do porozumienia spodziewać się należy zdecydowanej akcji robotników w obronie warsztatów pracy.

—:—

Pustki w kieszeni
Kolej zanotowała mniejszą ilość pasażerów letniskowych

Obliczenia ruchu pasażerskiego na kolejach za okres letni wykazały znaczne zmniejszenie się frekwencji w porównaniu z rokiem zeszłym.

Władze kolejowe przypisują to zmniejszenie ilości wyjazdów na letniska z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Nowe wysiedlenia optantów niemieckich z Polski
rozpoczną się 1 listopada

Termin opuszczenia Polski przez optantów niemieckich upływa w myśl konwencji wiedeńskiej w dniu 1 listopada r. b.

Liczba optantów, która w tym terminie opuścić ma Polskę, wynosi zaledwie kilkaset osób. Są to przeważnie właściciele nieruchomości, znajdujących się w obrębie terenów fortecznych.

O ile w naznaczonym terminie optanci ci nie opuszczą Polski, rząd nasz będzie zmuszony użyć środków przymusowych.

Przymusowo będą również odstawieni do granicy optanci z Pomorza i Poznańskiego, w liczbie około 2.000 osób, których termin upłynął 1 sierpnia, a którzy dotychczas pod rozmaitymi pozorami pozostają w Polsce.

—::—

Przed wznowieniem rokowań polsko-niemieckich
Dr. Prądzyński bawi w Warszawie

Dr. Prądzyński, prezes delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami, bawi w Warszawie.

Pobyt dr. Prądzyńskiego jest związany ze zbliżającym się terminem wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Jak wiadomo, termin ten wyznaczony był na 16 września.

—::—

Fałszywy porucznik 8 pułku
przywódcą szajki szpiegowskiej na Śląsku

Przywódcami szajki szpiegowskiej, wykrytej przed niedawnym czasem na Górnym Śląsku — o czem doniósł „Express Poranny" — byli fałszywy oficer 8 pułku ułanów, niejaki Tatarek i „niebieski ptak", człowiek bez określonego zajęcia, Jan Wąsik.

Obaj szpiegowie podlegali niemieckiemu wydziałowi kontrwywiadowczemu w Gliwicach i stamtąd otrzymywali instrukcje.

Rolę łącznika pełnił Jan Wąsik, który przekradał się przez granicę i dostarczał niemcom materjały szpiegowskie, zdobyte przez Tatarka.

Badania dokumentów „porucznika 8 pułku" wykazały, że są one znakomicie sfałszowane.

Dokumenty te ułatwiały mu pracę w szeregach wojskowych.

Ostatnio Tatarek uczestniczył w ćwiczeniach oficerów rezerwy.

Śledztwo ustaliło, że Tatarek jest szeregowcem rezerwy.

Odpowie on przed sądem za szpiegostwo i fałszowanie dokumentów.

—::—

EXPRESS SPORTOWY
Kolarstwo zdobywa podbojem prowincję
Wyścigi międzyklubowe w Wyszkowie

Jedno z najżywotniejszych środowisk prowincjonalnych, ogniskujących młodzież uprawiającą sport — klub sportowy „Bug" w Wyszkowie, urządził międzyklubowe wyścigi kolarskie na szosie Wyszków — Serock, o nagrodę honorową w postaci puhara, ofiarowaną przez wice-prezesa tego klubu, p. Czerwińskiego. Program obejmował biegi na 25, 10 i 1 klm. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął kl. sp. „Amatorzy" Warszawa — punktów 20, — przed w. kl. sp. „Bug" (16 p.). Zwycięzców nagrodzono żetonami. Organizacja zawodów — wzorowa.

Zawody jubileuszowe Polonji
Będą one najświetniejszem wydarzeniem sportowem obecnego sezonu

Rozmach, z jakim Polonia wzięła się do zorganizowania swych zawodów jubileuszowych, da stolicy możność oglądania widowisk sportowych o wartości rzeczywiście nieprzeciętnej. Obok turnieju piłkarskiego, w którym wezmą udział oprócz drużyny jubilatki

dwa najlepsze zespoły polskie

Pogoń i Wisła, uświetnią jubileusz wielkie

międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Na bieżni, rzutniach i skoczniach w Parku Sobieskiego publiczność stołeczna ujrzy najlepszych lekkoatletów

Węgier, Francji i Czech.

Madjarzy reprezentowani będą przez fenomenalnego dziesięciobojowca Somlay'a, który na olimpjadzie paryskiej ustąpił w dziesięcioboju jedynie nieporównanemu Osbornowi. Francja przysyła trzy swe wielkie gwiazdy Guillemota, Wiriatha i Mourlona, a Czechosłowacja — aż 11 zawodników, wśród których nie brak lekkoatletów tej marki europejskiej, co Vohralik, Jondera, Vykoupil, Lauka i t. d.

Warszawianka -- Korona 5 : 1

Mecz ten rozegrany wczoraj w Agrykoli przyniósł walne zwycięstwo szybkiej Warszawiance, cała drużyna której znajduje się w dobrej formie fizycznej. Pozatem zwycięzcy doskonale umieli przystosować się do nowych przepisów o spalonym i pokazali grę, stojącą na dość wysokim poziomie technicznym.

Delegacja patrjarchy prawosławnego
przybywa ze Stambułu do Warszawy

W połowie września przybywa do Warszawy delegacja patrjarchatu prawosławnego w Stambule. Delegacja wręczy rządowi polskiemu t. z. „tomy", czyli bulle synodu prawosławnego, — odbytego 11 listopada 1924 r. w Stambule, — o uznaniu autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Bulla wspomina o historycznej okoliczności, że patrjarcha w Stambule nigdy nie uznał zagarnięcia przez Rosję prawosławnej metropolji kijowskiej, ośrodka kościelnych władz prawosławnych w dawnej Polsce — podobnie jak rząd turecki nigdy nie uznał rozbiorów Polski.

Patrjarcha Stambułu przez wysłanie specjalnej delegacji chce podkreślić doniosłość uchwały synodu i dobre stosunki świata prawosławnego z Polską.

JUGOSŁOWIANIE W HOŁDZIE Żołnierzowi Nieznanemu

Powracająca z Targów Wschodnich jugosłowiańska wycieczka gospodarcza przybyła do Warszawy i złożyła na płycie Żołnierza Nieznanego wieniec z szarfami o barwach królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

W ceremonji wzięli udział poseł jugosłowiański w Warszawie, p. Simić, oraz delegaci polskiego min. spraw zagranicznych. W imieniu królestwa jugosłowiańskiego przemówił prezes zagrzebskiej Izby handlowej, jeden z najwybitniejszych przemysłowców jugosłowiańskich, p. Arco, oddając hołd bojownikom za wielką ideę polską. Wycieczka, która zabawi w stolicy jeszcze przez dzień dzisiejszy, prowadzona jest przez konsula polskiego w Zagrzebiu, p. Himelstjerna.

Cała Polska czeka niecierpliwie
NA ODNOWIENIE WAWELU
polskiej arki przymierza
między dawnemi a nowemi laty

Kraków, we wrześniu.

Odbudowa Zamku Królewskiego na Wawelu posuwa się szybko naprzód. Główny gmach jest już zewnętrznie odrestaurowany. Kolumnada podwórca odzyskała swą dawną, wykwintną lekkość, żelazne zaś belkowanie dachu usunęło niebezpieczeństwo pożaru.

Pod austrjackim tynkiem odkryto w wielu miejscach dość dobrze zachowane freski z połowy 16-go wieku.

Naokoło jednej z sal biegnie szeroki fryz, przedstawiający różne perypetje turnieju, w innej wymalowany jest szereg alegorycznych scen, obrazujących życie człowieka od kolebki do grobu. Dało się ustalić, że obie te nadzwyczaj interesujące dla sztuki i historji kompozycje wykonali miejscowi, krakowscy artyści.

W wielu salach odrzyła, kominki, obramienia okien, malowane zdobienia są już odczyszczone i od świeżone.

Specjalna uwaga poświęcona jest konserwacji wspaniałych rzeźbionych stropów (sufitów). Przez tyle setek lat drzewo już dobrze zwietrzało; ponad stropami drewnianemi umocowano więc nowe stropy — żelazo-betonowe, a do nich przyczepiono śrubami stare belki i kasetony. Strop żelazo - betonowy Sali Poselskiej ma 16 metrów długości, 12 szerokości — jest to prawdziwy majstersztyk współczesnej techniki budowlanej.

Zgromadzono dużo arcydzieł sztuki, mających udekorować wnętrze Zamku: olśniewająca serja złotem tkanych wawelskich arrasów, które powróciły na swoje miejsce z Rosji, obrazy, meble, broń, tkaniny, świeczniki.

Pod nadzwyczaj starannem i umiejętnem kierownictwem prof. Szyszko - Bohusza pracowało nad restauracją Wawelu kilkunastu architektów, inżynierów, malarzy i rzeźbiarzy i przeszło 150 robotników.

Te świetnie postępujące roboty rekonstrukcyjne nagle zahamowano z powodu jakichś biurokratycznych nieporozumień między kancelarją cywilną Prezydenta i ministerstwem robót publicznych; kredytów nie wyasygnowano na czas.

Na wskrzeszenie Wawelu w całej jego wspaniałości z niecierpliwością czeka cała Polska; jest rzeczą niedopuszczalną, aby opóźniały tę chwilę papierowe formalności.

S. R.

Polski przemysł włókienniczy PRZEDZIERA SIĘ NA DALEKI WSCHÓD

Celem zorganizowania wywozu produktów włókienniczych z fabryk łódzkich, bielskich i żyrardowskich do Chin, udaje się w tych dniach do Szanghaju p. Z. Dulewski, jako przedstawiciel kilkunastu większych fabryk krajowych.

P. Dulewski wyjeżdża z zapasem próbek i wzorów polskich towarów włókienniczych celem propagandy przemysłu polskiego na Dalekim Wschodzie, oraz uzyskania od importerów chińskich zamówień.

TRAGICZNA ZBRODNIA
NIESZCZĘSNEJ KWIACIARKI PARYSKIEJ
Po dokonaniu morderstwa
rzuciła się z mostu w nurty Sekwany
ze skrwawionym sztyletem za gorsem

Od rana do późnej nocy snuła się po ulicach Paryża i sprzedawała kwiaty.

Zarobek był lichy, ale dziewczyna piękna, piękniejsza nawet od tych róż, które nosiła w koszu.

Nazywała się Blanche Sibourt i liczyła dopiero lat 16.

Poznał ją 22 letni młodzieniec Raoul Smith, robotnik w fabryce maszyn i

zakochał się w kwiaciarce.

Niedługo potem byli już kochankami i zamieszkali w skromnej izdebce na poddaszu.

Ciężko wlokło się życie a po pierwszem upojeniu miłosnem przyszła nuda pospolitości i niedostatek zaglądał do oczu.

Najgorszą klęską pożycia była starsza siostra młodzieńca, ustatkowana dama, mająca męża i dwoje dzieci.

Nie chciała mieć

kwiaciarki w rodzinie.

Snuła więc nić najpotworniejszych intryg byle tylko ją oczernić i zabić w opinji ukochanego.

Wreszcie stało się jak chciała.

Raoul Smith wypędził biedną Blankę.

Zbyt wiele jednak miała dumy sponiewierana dziewczyna, aby puścić płazem taką obrazę. Do Raoula czuła tylko żal głęboki, do siostry jego nienawiść.

Gryzła ją żądza zemsty, więc wślizgnęła się do mieszkania nienawistnej kobiety i

wbiła w jej piersi sztylet.

Uderzenie było tak mocne, iż sztylet przebił serce.

Wiedząc, co ją czeka, pobiegła zbrodniarka na most nad Sekwaną i rzuciła się w wzburzone nurty.

W kilka dni potem wydobyto jej ciało.

Za gorsem miała jeszcze krwią ociekły sztylet.

Skok przez płonącą chorągiew

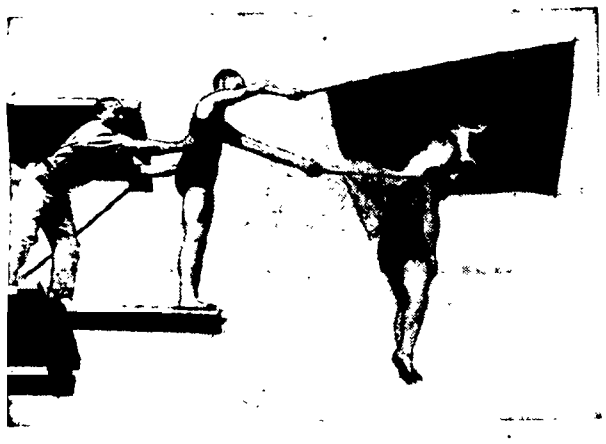

Jest najosobliwszym sportem na plażach amerykańskich. Zdjęcie nasze przedstawia właśnie tę niesamowitą scenę.

Odważna pływaczka skacze z odskoczni rzucając się z głową w płomienie obejmujące palącą się chorągiew.

KARTKI

Konferencja ekonomiczna ze Stasią

Muszę przedewszystkiem powiedzieć państwu kto to jest Stasia. Otóż Stasia jest to osoba, trudniąca się wynoszeniem z domu gotowizny, za którą wzamian przynosi z miasta produkty, by następnie czynić z nich przesolone rosoły, przypalone kotlety i budynie z zakalcem.

Pozatem Stasia jest gorliwą czytelniczką prasy „czerwonej", wierzy w nią jak w ewangelję i gotowa jest w czasie dysput na targu bronić jej honoru do ostatniej kropli śmietanki, która „bujdnęła" się w koszyku i śmiesznym strumieniem spływa na bruk.

Przed kilku dniami Stasia wzburzona zwróciła się do mnie z następującą apostrofą:

— Pszę pana, a na targu to dzisiaj mówili, że Kurjer Czerwony trajluje!

— Jakto „trajluje"?

— A, bo napisał, że produkty zdrożeli o jakiś tam precent z kawałkiem, a to jest nieprawda.

— Skądże ty wiesz, że to nieprawda?

— A kto będzie wiedział? Przecież jak państwo wyjeżdżali w lipcu do Nałęczowa to płaciłam za masło 3 złote za kilo, a teraz płacę 5 i pół, za mięso 2 złote, a teraz 2 i pół, za jajka po 10 groszy, a teraz po 13! A Kurjer pisze, że jakiś tam precent! Czy to nie jest trajlowanie?

Wytłomaczyłem Stasi, że w tym wypadku Kurjer jest niejako aparatem odbiorczym i nadawczym biura badania cen: co mu to biuro powie, to on podaje do wiadomości publicznej.

Na tem skończyła się konferencja ekonomiczna ze Stasią, ale pozostał mi cenny, bo bezpośredni materjał do rozważań na temat zwyżki kosztów utrzymania. Według tych bezpośrednich wiadomości masło zdrożało niemal o 100 procent, mięso i jaja o 30 proc.

Dziwnie wobec tego wygląda ów jeden procent z ułamkiem, urzędowy wskaźnik wzrostu drożyzny. Czyżby tu chciał ktoś kogoś okłamać? I w jakim celu? Od początku świata prawda ma tę przykrą dla niektórych właściwość, że, jak oliwa, wypływa na wierzch.

I tej prawdy „drożyźnianej" zataić się nie da. Powie ją każdemu z nas taka właśnie Stasia i jego własna kieszeń. Mała z tego pociecha, że jednocześnie biuro badania cen ogłosi coś zupełnie innego, powołując się na to, że bobkowe liście i angielskie ziele staniało o 27¾ grosza na tonie!

C-wicz.

LOŻA MASONSKA
w Pałacu Staszica

W Pałacu Staszica podczas okupacji niemieckiej mieściła się loża masońska, po której pozostały liczne meble, uwidocznione na naszem zdjęciu. (Str. 2-ga).

Odbudowa Pałacu Staszica

W drugiem podwórzu Pałacu Staszica zachowały się do dziś dnia resztki t. zw. „kaplicy moskiewskiej", nagrobka carów Szujskich, wziętych do niewoli w Moskwie. Pochodzi ona z 17 wieku.

Jest to najdawniejszy zabytek architektoniczny na terytorjum Pałacu.

(Str. 2-ga)

PŁYWAK POŁKNIĘTY PRZEZ REKINA
Niestrawione szczątki ludzkie
w brzuchu zabitego potwora

Na wybrzeżu angielskiej wyspy Jersey, uchodzącej za bardzo wykwintne kąpielisko, zdarzył się w tych dniach wstrząsający wypadek.

Jeden z tamtejszych młodzieńców, ulubieniec towarzystwa i zawołany sportowiec, zniknął bez śladu podczas morskiej kąpieli.

Wiedziano, iż świetnie pływa i wysilano sobie mózg, coby się z nim stać mogło.

Nazajutrz po wypadku kilku pływaków zauważyło w pobliżu miejsca, przeznaczonego do kąpieli,

ogromnej wielkości rekina.

Rozpoczęto polowanie i zabito potwora morskiego.

Skoro rozpruto jego brzuch, zauważono niestrawione szczątki ludzkie.

Zachowany był jeszcze w całości palec ludzki, ozdobiony pierścionkiem, który należał do zaginionego młodzieńca.

Nad grobem męczenników
naszych czasów

Smutną uroczystość obchodziło ubiegłej niedzieli miasteczko belgijskie Tamines położone w pobliżu granicy francuskiej. Święcono bowiem pamięć obywateli rozstrzelanych w roku 1914-ym przez Niemców.

Między zamordowanymi znajdowały się także dwie kobiety.

Oficer niemiecki, którego oddział stał załogą w tej miejscowości powziął podejrzenie, iż mieszkańcy strzelają do jego żołnierzy.

Tymczasem były to patrole francuskie, które posunęły się nocą pod miasteczko i sprawiły popłoch w szeregach niemieckich.

Nie mogąc wywrzeć zemsty na sprawcach nocnego napadu, zemścił się Prusak na niewinnych mieszkańcach, nie oszczędzając nawet kobiet.

Sobowtór Trockiego
przed pałacem królewskim w Hadze
Okazał się holenderskim nauczycielem ludowym

Na ulicach Hagi pojawił się w tych dniach mężczyzna, który zwrócił swym wyglądem uwagę przechodniów.

Przechadzał się w okolicy Białego Pałacu, miejsca zamieszkania królowej Wilhelminy, przypatrywał się straży pałacowej, wreszcie usiadł w pobliskiej kawiarni i począł robić jakieś notatki.

Człowiek ten przypominał łudząco Trockiego.

Wiadomość o zjawieniu się w stolicy Holandji byłego wodza czerwonej armji zrobiła ogromne wrażenie. Wypadek ten komentowała plotka uliczna, ubierając go w najfantastyczniejsze kształty.

Wreszcie zajęła się nieznajomym przybyszem policja i roztoczyła nad nim czujną opiekę.

Jakież było jednak rozczarowanie chciwych sensacji mieszkańców, gdy sobowtór Trockiego okazał się nauczycielem ludowym z okolic Tarbaru, a do stolicy przyjechał po zakup książek dla swej szkoły.

—:—

Kolejarze za przeniesieniem
dyrekcji Gdańskiej do Bydgoszczy

W Grudziądzu odbył się zjazd kolejarzy pomorskich, na którym między innemi uchwalono domagać się przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. Poza względami natury politycznej, przemawia za tem — zdaniem kolejarzy — także i ta okoliczność, że w ten sposób znaczne sumy waluty polskiej, pobierane przez funkcjonarjuszów kolejowych w Gdańsku, pozostawać będą w kraju.

LOŻE MASOŃSKIE—ARSENAŁEM HAKATY
Wolnomularz niemiecki o upadku i zdziczeniu
masonerji pruskiej

Prof. dr. Paweł Hildebrandt, jeden z wybitniejszych wolnomularzy niemieckich ogłosił artykuł zatytułowany rozpaczliwym okrzykiem? „Czy istnieje jeszcze wolnomularstwo?"

Prof. Hildebrandt stwierdza, że wolnomularstwo przechodzi ciężki kryzys po wojnie. Najważniejsze zasady i ideje masonerji ulegają dziś zapomnieniu i „bracia" wyrzekają się obecnie ideałów Fichtego i Goethego.

Nacjonalizm wciska się wszędzie. Nawet najbardziej lewicowa loża niemiecka pod godłem „Przyjaźń" wykreśliła ze swych statutów t. zw. „Dawne przykazania", które mówiły, że „stan, narodowość, barwa, wyznanie czy przekonania polityczne" nie mogą być przeszkodą w przyjęciu nowego brata do loży.

Skreślenie to dokonane zostało podobno na skutek żądań braci nacjonalistów i antysemitów.

Na odbytem niedawno posiedzeniu jednej z „wielkich lóż" pruskich uchwalono wystąpić zdecydowanie przeciw działalności kilku istniejących lóż „pacyfistycznych", gdyż według przekonania tych „braci pruskich" pacyfiści „uniemożliwiają" Niemcom realizację idei rewanżu.

Prof. Hildebrandt wzywa wolnomularstwo Europy, które w sobotę i niedzielę obradować ma w Bazylei, aby rzuciło nieco światła na tę mroczną historję ostatnich lat pruskiej masonerji.

—:—

Podziemne muzeum
ze złotymi i srebrnymi ptakami
BÓSTWA AZTEKÓW
odkopane w świątyni słońca

Na terytorjum Meksyku w dawnym kraju Azteków odkopano w tych dniach piwnice pozostałe po Świątyni Słońca.

Na głębokości 12 metrów natrafiono na znakomicie zachowane muzeum.

Znaleziono tam około 200 gatunków ptaków różnych wielkości zrobionych z najczystszego złota, srebra i drogich kamieni.

Niewątpliwie okazy te były przedmiotem kultu religijnego, gdyż wiadomo, iż starodawni Aztekowie uważali ptaki za posłanników boskich podobnie jak w religji chrześcijańskiej uważa się Aniołów.

Odbudowa Kresów

WIELKI MOST DREWNIANY W ZBUJSKU

Żyd -- wieczny tułacz
Żebrak Gedale Kasztan, ujęty na ulicy Koszykowej, ma kilkanaście żon i kilka dziesiątków dzieci
Choć w Londynie oczekuje go córka-miljonerka, woli w Polsce wyciągać rękę do przechodniów

WARSZAWA, 9. IX.

W roku 1920 niejaki Gedale Kasztan, szewc z ulicy Franciszkańskiej 6, poślubił młodą Pessę Offerman. Złe języki szeptały, że małżeństwo rozleci się lada dzień, gdyż pan młody

był starszy

od panny o całe lat trzydzieści.

Jednak żyli ze sobą zgodnie kilkanaście miesięcy i doczekali się dziecka. Nagle Dedale Kasztan

gdzieś zginął.

Wyszedł z domu „na chwilkę" i cały rok był nieobecny.

Wreszcie wrócił, przeprosił żonę, żył z nią dwa kwartały i

po raz drugi

gdzieś się zapodział, tym razem na dobre.

Minęły trzy lata. Pani Pessa szukała męża wytrwale, nigdzie nie mogąc znaleźć nawet śladu.

Aż oto przed tygodniem dwaj znajomi porzuconej mężatki, pp. Moszek Szafir i Wolf Przygoda, przechodząc ulicą Koszykową, spotkali

siwobrodego żebraka

w łachmanach. Nędzarz wyciągnął do nich rękę.

— Jak się masz, Kasztan! — zawołał p. Szafir.

Żebrak drgnął, wytrzeszczył oczy i

rzucił się do ucieczki

w kierunku hal targowych.

Dwaj przyjaciele nie pozostali w tyle. Dopędzili go, ujęli pod ramiona i odwieźli dorożką wprost

do rabinatu

na ulicę Grzybowską 26. Po chwili zjawiła się pani Pessa.

W ogólnym tumulcie jedno udało się ustalić: że p. Kasztan

nie ma zamiaru

wracać ani do żony, ani do dawnego fachu, gdyż stał się żebrakiem z zamiłowania.

Ale prawdziwą sensację przyniósł dopiero dzień wczorajszy. Według informacyj, zebranych przez rabinat okazało się, iż Gedale Kasztan pozakładał gniazdka rodzinne niemal

we wszystkich prowincjach

Rzeczypospolitej. Pozatem ma żonę w Afryce — w Oranie, ma żonę z czterema córkami w Londynie i jedną w Połtawie.

Rabinat, na żądanie pani Pessy, natychmiast

udzielił jej rozwodu.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Zawiadomiono telegraficznie córki Kasztana, zamieszkałe w Londynie. Jedna z nich

jest dziś miljonerką,

żoną właściciela hurtowni herbaty.

Siwobrody Gedale zupełnie nie interesuje się losem swych

kilkudziesięciu

dzieci. Prosi tylko, by mu pozwolono spokojnie żebrać.

Książka polska
osłoda niedoli emigranta we Francji

Przy udziale ambasady polskiej i przedstawicieli władz oraz prasy polskiej i francuskiej odbyło się niedawno w Paryżu otwarcie księgarni polskiej, założonej w stolicy Francji przez firmę Gebethner i Wolff.

Obywatelska ta firma księgarska, która świeżo ofiarowała wypożyczalni książek szkolnych im. Czytelników Kurjera Czerwonego hojny dar wartości 5,000 złotych — uczyniła poważny wysiłek materjalny mając na oku rozwój propagandy polskiej zagranicą.

Na ulicy Boulevard Saint-Germain, centralnej ulicy dla ruchu księgarskiego w Paryżu, otwarto piękny lokal, który ściąga uwagę przechodniów.

Filja paryska Gebethnera i Wolffa stawia sobie za zadanie dostarczanie dobrych i niedrogich książek naszej polmilionowej emigracji robotniczej we Francji oraz podtrzymanie wydawniczego i literackiego kontaktu między Polską a Francją. Zamierzenia te popierane są najżyczliwiej przez p. ambasadora Chłapowskiego oraz sekretarza ambasady p. Bnińskiego. Również wydawcy polscy zajęli przychylne stanowisko.

Organizatorem i dyrektorem paryskiej księgarni Gebethnera i Wolffa jest p. Aleksander Krawczyński.

Za cudze grzechy ma, jak zwykle, ucierpieć obywatel białostocki.

Urząd Skarbowy w Białymstoku wykrył ciekawe rzeczy i dla siebie i dla Magistratu.

Dnia 7 września w artykule „za cudze grzechy ucierpieć ma, jak zwykle, obywatel białostocki", poruszyliśmy

ciekawą sprawę pretensji

Urzędu Skarbowego do Magistratu z tytułu opłat stemplowych. Notatka ta nie wyczerpała tematu. Powiedzieliśmy wówczas, że tam, gdzie Urząd Skarbowy z Magistratem się kłóci,

obywatel białostocki na tem cierpi.

Trzeba dodać, dobrze zrobił Urząd Skarbowy, interesując się opłatami na rzecz Skarbu Państwa. Szkoda tylko, że tenże Urząd Skarbowy

w ciągu 4 lat ubiegłych

ani razu nie zainteresował się urzędowo tem, jakie i czy prawidłowe opłaty były pobierane w Magistracie. Toć to

należało pouczyć, wskazać,

jakie opłaty winny być pobierane, zajrzeć od czasu do czasu do poszczególnych wydziałów Magistratu. Należało to uczynić między innemi i dlatego, że ustawy o opłatach zmieniały się często.

Gdyby Urząd Skarbowy interesował się,

w jaki sposób były załatwiane opłaty stemplowe w Magistracie, mógłby posiąść cenny materjał ilustrujący dochody i obroty

nadwornych dostawców Magistratu.

Lepiej później niż nigdy. Dobrze jest, że chociaż teraz Urząd Skarbowy przypomniał o swoich obowiązkach.

O ile jesteśmy tego zdania, że nie konieczną rzeczą było

pobieranie opłat stemplowych

od asygnat rozchodowych, przeznaczonych do użytku wewnętrznego buhalterji Magistratu, o tyle

zgadzamy się z Urzędem Skarbowym,

że wszelkie umowy zawierane przez Magistrat z dostawcami, oraz umowy dzierżawne, należało w porę i należycie opłacić.

Urząd Skarbowy stwierdził, że ławnik Magistratu,

p. dr. Ostromęcki zawarł cały szereg umów,

nie troszcząc się o opłaty stemplowe. P. ławnik, dr. Ostromęcki, mógł o tym obowiązku nie wiedzieć, mógł jednakże zasięgnąć informacji, gdzie należy. Nie uczynił tego, a w rezultacie Urząd Skarbowy wymierzył

grzywnę w rozmiarze 20-krotnym

od sumy stemplowej. I znowu obywatel białostocki płacić będzie tysiące złotych z racji nieudolności ławnika.

Zresztą p. Ostromęcki nie poraz pierwszy

naraża na stratę kasę miejską.

Wszak dzięki niemu p. Karolina Bielawska uzyskała wyrok na eksmisję miejskiego zakładu położniczego ze swego domu przy ulicy Kraszewskiego.

Szkoda wielka, że p. ławnik Ostromęcki,

nie ponosi strat i kosztów

z własnej kieszeni, a z pewnością byłby ostrożniejszym.

B. O. S. O. prosi o naprawienie drabin na domach.

Oddział techniczny przy wydziale kominiarskim B. O. S. O. za pośrednictwem naszej gazety podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości, iż ostatnio miały miejsce wypadki, że kominiarze przy czyszczeniu kominów wskutek zgniłych drabin spadali z dachów doznając obrażeń ciała. Aby podobne wypadki w przyszłości się nie powtarzały, właściciele powinni natychmiast naprawić należycie drabiny na swoich domach.

Ciężkie czasy jeśli już nawet świece przywłaszczają.

Dnia 3. 8. br. do fabryki świec Nowika Abrama w/m. zgłosił się niejaki Gołąbek Chaim, mieszk. m. Zambrowa, pow. Łomżyńskiego i na podstawie sfałszowanego upoważnienia pobrał 325 klgr. świec, wart. 450 zł a konto kupca Arlińskiego, zam w Zambrowie. Oszustwo ujawniono dopiero w dn. 7-go bm. Sprawca oszustwa zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jeszcze jeden amator esencji octowej.

Dnia 7 bm. o g. 9 w mieszkaniu Gryciuka w Gródku usiłował pozbawić się życia za pomocą napicia się esensji octowej, 19-letni Morgo Antoni, subjekt Spółdziel. Roln.-Handl. w Gródku. Desperata w stanie nieprzytomnym przewieziono do miejscowego szpitala Rejonowego. Przyczyna niewiadoma.

Ruch w przemyśle białostockim.

W dniu 7 bm. zostały uruchomione 4 warsztaty tkackie Hozanowicza, Olszowa 1 Pracuje 4 robotników.

Fabryka Bekiera i S-ka—Św. Janska 15, która z dniem 7 bm. miała być unieruchomioną, jest czynna w dalszym ciągu.

Obwieszczenie. 924

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego dział A. wciągnięte zostały następujące firmy

(C. d.)

W dniu 31 lipca 1925 r

Pod № 4034 Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Leja Cukierman" Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba miast. Siemiatycze powiatu Bielskiego, ulica Grodzieńska № 9 Właścicielka Leja Cukierman, zamieszkała w miasteczku Siemiatyczach, powiatu Bielskiego, przy ulicy Grodzieńskiej pod № 9

Pod № 4035 Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Abram Cymbał" Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych Siedziba. miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego, ul. Sienkiewicza Nr 7 Właściciel Abram Cymbał, zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ulicy Sienkiewicza pod № 7

Pod № 4036. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Rywka Cieśluk" Przedmiot. sprzedaż artykułów spożywczych Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego. Właścicielka Rywka Cieśluk, zamieszkała w miasteczku Bransku powiatu Bielskiego.

Pod Nr. 4037. „Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Całko Ciechanowiecki". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Brańsk powiatu Bielskiego, ulica Sienkiewicza Nr. 7. Właściciel Całko Ciechanowiecki, zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ulicy Sienkiewicza pod № 7.

Pod Nr. 4038. Firma przedsiebiorstwa: „Sklep spożywczy—Cywja Cukierman" Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Brańsk, powiatu Bielskiego ulica Sienkiewicza № 67 Właścicielka Cywja Cukierman, zamieszkała w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ulicy Sienkiewicza pod № 67

Pod Nr. 4039 Firma przedsiębiorstwa: „Skup i sprzedaż zboża—Chaja Chazan". Przedmiot: skup i sprzedaż zboża Siedziba miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego Właścicielka Chaja Chazan, zamieszkały w miasteczku Bransku powiatu Bielskiego

Pod № 4040 Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Jankiel [illegible]linski" Przedmiot: sprzedaż [illegible] Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego. Właściciel Jankiel [illegible]ski zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego

Pod Nr 4041 Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż towarów bławatnych i galanteryjnych—Chana Drozdowska" Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych i galanteryjnych Siedziba osada Białowieza powiatu Bielskiego ulica Stoczek № 63 Właścicielka Chana Drozdowska zamieszkała w osadzie Białowieza powiatu Bielskiego, przy ulicy Stoczek pod № 63

Pod Nr. 4042 Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż drzewa — Szmul Etkes". Przedmiot: sprzedaż drzewa Siedziba: miasteczko Ciechanowiec powiatu Bielskiego, ulica Kościuszki Właściciel Szmul Etkes, zamieszkał, w miasteczku Ciechanowcu powiatu Bielskiego, przy ulicy Kościuszki

Pod Nr. 4043 Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Perla Finkielsztejn". Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych Siedziba: miasteczko Brańsk, powiatu Bielskiego, ulica Targowa № 2. Właścicielka Perla Finkielsztejn, zamieszkała w miasteczku Bransku, powiatu Bielskiego, przy ulicy Targowej pod Nr 2

(C. d. n.)

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Obywatele!

Jak polska długa i szeroka, przystąpiło społeczeństwo nasze do dorocznego egzaminu ze swoich uczuć obywatelskich i patrjotycznych, ze zrozumienia doniosłej i palącej sprawy obrony powietrznej Państwa.

Egzamin ten to „Tydzień Lotniczy"!

Od tego, jakie rezultaty finansowe da nasz „Tydzień", zależeć będzie dalszy rozwój poczynań Ligi Obrony Powietrznej Państwa—poczynań, które znacie wszyscy i które przez pracę od podstaw dążą stopniowo i wytrwale do ostatecznego celu—**stworzenia własnego, potężnego lotnictwa**. Ono jedno wrazie wojny odeprzeć potrafi wraże zakusy, dzięki niemu w czasie pokoju staniemy w pierwszym szeregu państw kulturalnych.

Wobec groźnych chmur gromadzących się na Wschodzie i Zachodzie wobec mnożących się prowokacyj wrogów, jedyną odpowiedzią, godną, wielkiego narodu, będzie potężny czyn, świadczący, że się nie lękamy, że spokojnie patrzymy w przyszłość, polegając na samych sobie, że gdzie chodzi o jutro Ojczyzny, tam niema granic dla polskiej ofiarności.

Do tego potężnego czynu ofiarnego wzywamy Was, Obywatele!

Popierajcie „Tydzień Lotniczy"!
Wstępujcie w szeregi L. O. P. P.!
Wszyscy i wszystko dla lotnictwa!

Zarząd Główny
Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

TEATR „PALACE"

Dziś, poraz ostatni pożegnalny wieczór

BEN-ALI

Fenomen i zagadka XX wieku. Wstrząsająca siła ducha, woli i ciała
WYKONANIE ŻYCZEŃ SZ. PUBLICZNOŚCI.

Bilety od 1 złotego do nabycia w kasie teatru 937

„DZIEŃ SPORTOWY"
na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Białymstoku.

Wojewódzki Komitet L. O. P. P. urządza w dniu 13 b.m. **„Dzień sportowy"** przy łaskawym udziale niżej podanych klubów:

W. K. S. 10 p. uł. — K. Sp. S. M. P.
„ 42 p. p. — „ Haszomer-Hacair
K. Sp. B. O. S. O. — „ Gimnazjum męskie
„ Z. K. S. — „ Seminarjum męskie
„ Strzelca — „ „Helias".

Program zawodów następujący:
1) Rozgrywki „piłki nożnej" o nagrodę przechodnią L. O. P. P. z półfinałem w dniu 12 bm. i finałem w dniu 13 bm.
2) Bieg sztafetowy 4 X 100.
3) Bieg na przełaj po trasie około 2 klm.

Zawody odbędą się na placu 42 p.p.
Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

941 *Wojewódzki Komitet L. O. P. P.*

Rada Nadzorcza

Towarzystwa Kredytowego m. Białegostoku, zaprasza członków Towarzystwa na zasadzie art. 65—70 statutu Towarzystwa, na Walne Zgromadzenia członków takowego mające się odbyć w lokalu Białostockiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń ul. Kilinskiego 23, w dn. 12 października 1925r. o godz. 7 wiecz. dla I i II grupy oraz w dniu 13 października dla III grupy, celem obrania pełnomocników.

[illegible] myśl uwagi do art. 68 statutu, Zgromadzenie uważa się za prawomocne, niezależnie od liczby przybyłych na nie osób.

Listy członków wszystkich 3-ch grup wywieszone są w lokalu Zarządu, w biurze prezesa zarządu D-ra M. Perelsztejna, Ogrodowa 9.

Listy te są dostępne do przejrzenia dla wyborców codziennie w godz. 10—2 pp. z wyjątkiem dni świątecznych

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe. [illegible] Sienkiewicza № 14, m. 3 (I piętro).

Powrócił i wznowił przyjęcia

Rano od 8 do 9 g., [illegible] od 4 do 8 [illegible] 4—5 p. p. W niedzielę od 11-te do [illegible]

Dr. Wacław Krajski

choroby oczu i wewnętrzne

Powrócił

Przyjm. od 10—12 rano i 6—8 wiecz.
880 Kilińskiego 11

Dr. Neumark

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Przyjm. od g. 10—12 i od 3—8 popoł.
Białystok, ul. Kilinskiego 11 (ul. Niemiecka.)

„MODERN" **Dziś największa atrakcja świata**

SENSACJA KREW ŚCINAJĄCA

LOT NAOKOŁO ŚWIATA

dramat życiowo-sensacyjny **w 8 aktach,** ilustrujący **lot kobiety naokoło. świata na aeroplanie,** ścigana przez policję wszystkich krajów.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ELLEN RICHTER—REINHOLD SZYNCEL
BRUNO KASTNER

Najmodniejsze Toalety i stroje Najnowsze tańce

Kasa: 6 wiecz. Ceny: od 1 złotego.

Doświadczona nauczycielka

dyplomowana słuchaczka Kursów Bestużewa w Petrogrodzie, i laureatka Konserwatorium Petrogradzkiego udziela lekcji matematyki, języków: polskiego francuskiego i niemieckiego oraz muzyki. Wykłady prowadzone są w języku polskim rosyjskim lub niemieckim (na żądanie). Informacje w administracji „Dziennika Białostock."

ZASTĘPCÓW 939

we wszystkich miastach dla niebywałej nowości niezbędnej dla każdego inteligentnego człowieka
poszukujemy

Zgłoszenia sub Zastępstwo do biura ogłoszeń Brücka Lwów Kościuszk 2

Kolej usuwa elementy nieporządane.

Mocą orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej zwolniony został urz. kol. Gąsowski.

Przed kilku tygodniami zwrócili się do Redakcji naszej kolejarze zatrudnieni na st. Białystok z prośbą o

podanie do wiadomości publicznej

łapownictwie, uprawianem systematycznie przez st. agenta technicznego Xawerego Gąsowskiego.

Wiadomość przykrą

potraktowaliśmy z rezerwą, tymczasem dowiadujemy się w ostatniej chwili, że

informacje otrzymane przez nas

odpowiadały rzeczywistości. P. Gąsowski został usunięty z zajmowanego przezeń stanowiska na mocy orzeczenia

Komisji Dyscyplinarnej,

które zapadło w dniu wczorajszym.

Niepoprawni dłużnicy otrzymali ulgę.

Ministerstwo Skarbu przedłużyło termin do pobierania zniżonych kar za zwłokę w stosunku 1% miesięcznie do dnia 25 września 1925 r włącznie od wpłaconych od tego czasu podatków bezpośrednich i opłat skarbowych.

Zakład Szczotkarski

majstra cechowskiego miasta Warszawy

w BIAŁYMSTOKU ul. Lipowa 40.

pod firmą

Józef Krzemiński

POLECA: własnego wyrobu różnego rodzaju szczotek: domowych, fabrycznych i pędzli, przyjmuje zamówienia i reperacje, robota solidna, gwarantowana, ceny umiarkowane. 919

Dr. M. Kacnelson 2922

Choroby weneryczne-skórne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Białostocki, przy ulicy Św. Rocha № 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 23 września 1925 r. od godziny 10 z rana w tartaku Czarny Blok, w pobliżu kolejowej stacji Czarna Wieś, **powtórnie** odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną materjału drzewnego, należącego do firmy „Inż. Łysakowski i S-ka" i oszacowanego na 6645 zł. 20 gr.

Białystok, dnia 2 września 1925 r. 943

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Komendant Policji Państwowej Województwa Białostockiego w Białymstoku

ogłasza, że w dniu 8 października 1925 r. o godz. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu starych i nienadających się do użytku: płaszczy, mundurów, spodni, butów, kożuchów, bielizny, koców, gum do auta, siodeł, uprzęży, sprzętów kowalskich i stolarskich oraz szmelcu żelaznego.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty można obejrzeć w dniu licytacji przy ulicy Ś-to Jańskiej № 14 (Remiza tramwajowa).

(—) ST. CHLUSKI
Komendant Policji Państwowej Województwa Białostockiego.
942

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety i dzieci od 4—5.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono legitymację Mudzińska Marja wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 3184 940

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wys.-Mazowieckie na imię Józefa Zembko zam. we wsi [illegible] pow. Wys.-Mazowiecki gm. Stelmachowo 934

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Josela R[illegible]sztejna (1903) przytem zgubiono metrykę urodzenia zam. przy ul. Suraźskiej Nr 37 932

Damski zakład fryzjerski otworzyłem Specjalność czesania strzyżenia Pań według najnowszych modeli. Białystok ul. Kilińskiego 10. W Goszczycki 933

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor [illegible] Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.